

5'nizza, Wiesna

Ulica dlitsia, dlitsia nie spit'sia
Zasyčaju, nie mogu ostanowitsia
Zażygaju, nabiudaju za soboju tam, so storony, rany
Nie zażyli, dolgo krużyli
Wdoch, snowa tieli ożyli
Byli, lubili, zabyli, ostawili tam
Ja nie wiernus' i snowa nie budiet wiesny
Ja podnimus', ja uže nie bojus' wysoty...
Ja nie chcuzu czto by ty
Ja nie chcuzu czto by ja
Czasami, słowami, wiesami gruzili siebia
Nocz' nastupajet na piatki
Zwuki igrajut w priatki, sładkije wziatki
Priaczutsia - ich nie dostat', do nich nie dobrat'sia
Możno smieiat'sia, nie prziemliat'sia
Trudno poniat', legko dogadat'sia.
Niet, nie otniat' togo, czto by bylo
Opiat' dogoniat', wriemia nie żdat'
Możno sgoriet', nie uspiet', nie dopiet', nie dognat',
Nie uznat', potieriat'sia
Możno smieiat'sia, nie prziemliat'sia
Trudno poniat', legko dogadat'sia
Ja nie wierus' i snowa nie budiet wiesny
Ja podnimus', ja uže nie bojus' wysoty...
Ja nie chcuzu czto by ty
Ja nie chcuzu czto by ja
Czasami, słowami, wiesami, gruzili siebia
Na otwiety, u mienia jest' woprosy, papirosy, rasprosy,
Sprosi mienia "Gdie ty?" - nigdzie, ja idu w nikuda
Da goriat' prowoda, eto prawda
Suchaja woda, wieskoniecznaja nota
Sprosi mienia "Kto ty?" - nikto, no ja zdies' nawsieгда
Ja że wiernus' i snowa nastupit wiesna
Kogda ja prosnus', ja uznaju tibile nie do sna...
Ja tak chcuzu czto by ty
Ja tak chcuzu czto by ja...
Dyszali odnoj tiszinoj i nie widieli dnia...
Ja tak chcuzu czto by ty
Ja tak chcuzu czto by ja...
Dyszali odnoj tiszinoj i nie widieli dnia...
Ja tak chcuzu czto by ty
Ja tak chcuzu czto by ja...
Dyszali odnoj tiszinoj i nie widieli dnia...
Ja że wiernus' i snowa nastupit wiesna...